



Trzy Msze. Trzy świątynie. Trzy powołania. W ten potrójny sposób można określić duchowość Bożego Narodzenia. Sprawa w tym, że współczesna celebrowanie trzech bożonarodzeniowych Eucharystii wiąże się ze starożytną rzymską tradycją. Mieszkańcy Wiecznego Miasta obchodzili Boże Narodzenie w trzech rzymskich bazylikach, w procesji przechodząc z jednej do drugiej. Średniowieczna mistyka dopatruje się w tym potrójnego przyjścia Chrystusa: przez Maryję, do ludzkich serc, a także na koniec czasów w chwale. We współczesnej liturgii na te aspekty jest zwrócona uwaga w kilku mszalnych formularzach.

†

Pierwsza Msza św. odbywała się o północy w Bazylice Matki Bożej Wielkiej, poświęconej macierzyństwu Najświętszej Maryi Panny. Biskup Rzymu celebrował uroczystą Eucharystię w kaplicy Groty Betlejemskiej, stąd też nazwa – „Msza przy Żłóbku”. Została wprowadzona w drugiej połowie V wieku na wzór jerozolimskiej nocnej liturgii. Chrześcijanie w Ziemi Świętej obchodzili Boże Narodzenie o północy w Betlejem, wychodząc w procesji do groty. Ten zwyczaj przejęto w Rzymie. Jednak tam dalej się rozwijał. Na drugą Mszę św. rzymianie szli w procesji do Bazyliki św. Anastazji. Nie przez przypadek uroczyste wspomnienie tej męczennicy jest obchodzone 25 grudnia. Kobieta, która na przełomie III i IV wieku niosła nadzieję i wsparcie uwięzionym chrześcijanom, została przy Dioklecjanie skatowana za swoją wiarę. Podobnie też Jezus jako wschodzące Światło niesie nadzieję do więzień ludzkich serc. Nie przez przypadek Eucharystia była tam symbolicznie celebrowana o świcie, a nie pierwszą. Tłumaczy się to tym, że doświadczenie pasterskie zdobywa się po „posłaniu” (funkcji anielskiej).

Nareszcie, w dzień wierni kierowali się do Bazyliki św. Piotra. W tej trzeciej Eucharystii reńska szkoła duchowości dopatruje się nawiązania do chwalebnego przyjścia Chrystusa Króla na końcu czasów.

Najciekawsze jest to, że świętowanie nie ogranicza się do trzech przyjść Chrystusa, gdyż włącza też udział samego wiernego:

w każdej z Mszy św. można dostrzec odgłos pokłonów aniołów, pasterzy i królów (mędrców). Dlatego też bardzo ważne dla duchowego ubogacenia siebie jest, by każdemu z tych biblijno-liturgicznych znaków przyjrzeć się bardziej szczegółowo.

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że funkcję anioła określa się jako „bycie wysłannikiem”. Nie przez przypadek pierwszą nocną celebrację nazywano „Mszą aniołów”, czyli na wzór aniołów również i każdy wierny jest powołany do bycia Bożym wysłannikiem. Jednak bycie posłanym nie jest tak trudne jak zostanie pasterzem, ponieważ trzeba przebyć długą drogę,

procesję życia duchowego, stając się świadkiem, jak pasterze, i męczennikiem, jak św. Anastazja.

Oprócz tego, dużym błędem pasterza może być jego despotyzm i pragnienie władzy. Na „Mszy pasterzy” (druga Msza) w bazylice świętej męczenniczki wraz z całym dworem imperatora był obecny sam imperator, którego pałac znajdował się przy świątyni, a którego poprzednicy prześladowali chrześcijan. Znajdowanie się więc przy świątyni i kontrolowanie porządku wśród swej owczarni na każdy możliwy sposób to za mało. Ten etap ma uczyć „nowej metody”. Potrzeba do tego pokonania kolejnej drogi, odzwierciedlonej w procesji na trzecią Mszę św., która nosi nazwę „Msza królów”. Duchowość tego etapu pokazuje co to znaczy „służyć”. Nie przez przypadek ostatnią Eucharystię historycznie celebrowano w Bazylice św. Piotra, następcy którego są nazywani „sługami sług”.

Tak więc anielska, pasterska i królewska funkcje wiernych swoją duchowość zawdzięczają przyjściu Jezusa Chrystusa. Gdyby nie Jego pierwsze przyjście, nie byłbym posłany (mittere, por. Mt 10, 16), gdyby nie Jego drugie przyjście – do mojego serca – nie mógłbym zostać pasterzem (pascere, por. J 21, 15-17), a bez czuwania przed Jego ostatnim przyjściem nie mógłbym się nauczyć służenia innym (vigilare, por. Mt 24, 42-44).

Tylko łączność między tymi misteriami pozwala mi je wypełnić.

*P.S. W odróżnieniu od wschodu Europy w Rzymie „Msza pasterzy” (Pasterka) jest drugą, a nie pierwszą. Tłumaczy się to tym, że doświadczenie pasterskie zdobywa się po „posłaniu” (funkcji anielskiej).*